

## Fragmenty artykułu: Homeopatia Polska nr 59 1/2006:

### Filozofia homeopatii

#### część II: Rozmyślenia nad *Organonem*

EWA STASZCZYK

Od kilku miesięcy obserwujemy wzmożony atak na homeopatię. Czy kryją się za tym tylko interesy koncernów farmaceutycznych zaniepokojonych zwiększonym ostatnio popytem na leki homeopatyczne? Chyba nie. Homeopaci zawsze byli i są nadal solą w oku dla lekarzy reprezentujących tzw. medycynę uniwersytecką. Wiedza homeopatyczna jest bowiem w dużej mierze sprzeczna z tym, co przyswoili sobie przez lata studiów. Zmiana punktu widzenia, zakwestionowanie utartych schematów medycznego myślenia i dotychczas wyznawanych teorii nie przychodzi im bardzo łatwo. Na dodatek ciągle powracające pytanie o mechanizm działania leków potencjonowanych pozostaje nadal bez ostatecznej naukowej odpowiedzi. A jednak coraz więcej ludzi wybiera tę właśnie metodę terapii. Postrzegają ją jako dobrą i skuteczną. A zgadzamy się chyba wszyscy, że prawdziwe jest to, czego doświadczamy realnie w naszym życiu. Leki potencjonowane niewątpliwie działają bez względu na to, czy możemy dopasować do tego jakąś teorię czy nie.

Powoli zbliża się chyba czas, by przełamać monopol akademicko-materialistycznej koncepcji leczenia. Tym bardziej, że współczesna nauka coraz częściej dochodzi do wniosku, iż nasze zdroworozsądkowe, logiczne wyobrażenie wszechświata jest – delikatnie mówiąc – bardzo ograniczone. Mam nadzieję, że to właśnie homeopatia uchyla w medycynie drzwi do głębszego poznania natury człowieka, uwzględniając w leczeniu jego energetyczno-informacyjny wymiar egzystencji.

[...]

Porównując alopacyjną i homeopatyczną metodę leczenia, każdy sumienny obserwator przyzna, że bardzo się one różnią. **Podając jakikolwiek lek i tak zawsze działamy na siłę życiową, bo mamy do czynienia z żywym organizmem.** Dla każdego pacjenta jest lepiej, jeśli z tą siłą współpracujemy, niż jeśli działalibyśmy przeciw niej. Takimi bowiem stworzyła nas natura. Działanie prawa podobieństwa jest uniwersalne. Hahnemann tylko je odkrył i praktycznie zastosował w terapii. I dziś i dawniej ludzie chorują, a dają się wyleczyć w ten sam sposób.

Podsumowaniem naszych rozważań niech będzie § 52, w którym czytamy: *Istnieją tylko dwie podstawowe terapie. Pierwsza pod każdym względem oparta wyłącznie na dokładnej obserwacji natury, na drobiazgowych doświadczeniach i czystych doznaniach – metoda homeopatyczna [...] oraz druga, oparta na innych podstawach – metoda alopacyjna lub heteropatyczna. Metody owe są względem siebie przeciwne i tylko ktoś, kto nie zna ich obu, bywa nierozsądny przypuszczając, że w ogóle mogą zbliżyć się do siebie lub połączyć; naraża się też na śmiech lecząc pacjenta raz homeopatycznie, a następnym razem alopacyjnie, by zadowolić. [...]*\*

Wybór oczywiście należy do nas, lekarzy. Jeśli ktoś potrafi obalić homeopatię i odkryć coś lepszego, niech to uczyni, zachęcał do tego sam Hahnemann. Jednak napastliwa krytyka homeopatii przez osoby, które jej nie znają i nawet nie próbują poznać, budzi co najmniej zdziwienie. Praktykujący homeopaci mogą jednak z całą pewnością stwierdzić, że

leczenie zgodne z prawem podobieństwa działa niezawodnie. Dowodem na to jest zdrowie odzyskane przez wielu pacjentów na całym świecie.

-----  
\* Samuel Hahnenmann Organon sztuki medycznej. Wydawnictwo EJB, Oficyna Wydawnicza "PERL", Kraków 2003.